

Brat, Nikt Mi Nie Zabroni

O.S.T.R.

Brat nie zabronisz mi, że żyć chcę w Holandii
By szukać swej wolności, jak nad urwiskiem bungee
Moim mrowiskiem rap-styl, choć króla tu nie ma
Za to jest to co może każdy znaleźć w swoich genach
Może jutro zniknę, lecz w tej sekundzie oddycham
O jutrze nie myślę, bo jeszcze przede mną dzisiaj
Witaj w domu spośród żółwi, kameleonów
Minuta w tropikach, w budowlu z betonu
W tym mój relaks, plus skrzypce i futerał
Nawet jak mi utniesz palec, dalej będę go otwierał
Stój, bo strzelam! Te dźwięki mogą zabić
I tak ludzie myślą, że noszę z sobą karabin
Lepiej zawiń, odpal niczym na wielkiej Krokwi
Jeden buch od Lolka i wiatr mnie unosi
Ponad dachy, kominy. Prosić nie chcę o więcej
Tylko uwolnij to miasto od biedy i przestępstw
Te ulice moim sercem, spójrz na dzieciaki, na nich
Zamiast kopać piłkę- biegają za drugami
Nie mają nic co mamy my poza osiedlem
Ja żyję w nim, jak każdy chcę kochać swoje miejsce

Ref. 4x: W głębi szarych osiedli... Tutaj mam wszystko...

Wiesz ja wierzę, że na wolność ktoś ma dobry sposób.
Po chuj mi te parowy, co pierdola: Zagłosuj!
Nie jeden oszust wciskał jedyną prawdę
Zbudowana na kradzieży, kurewstwie i kłamstwie
Brat nie zabronisz mi mówić co myślę
By rok w rok okupować kluby i żyć w ten rytm
Bo nie wszystko jest tak tip-top jak hip-hop, oldschool
Po to by znaleźć wolność wylewam to na wosku
Od słów, do czynów, winyl pobudza orbita
A ja wolny jak tlen rap podkładam na bitach
Możesz mi zabrać wszystko, uciąć język, wierzę
Lecz co zdążyłem nagrać tego mi nie zabierzesz!
Nie muszę żyć z muzyki- muzyka żyje we mnie
I ona będzie trwać, nawet gdy wyrwiesz mi serce
Jestem sobą, z załogą idąc w tym samym kierunku
Będę sobą, nawet jeśli skończę licząc drobne w kubku